Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 21 marca 1935 r. | Nr. 35.

Decyzje militarne Berlina.

Zdumienie, zdenerwowanie, podniecenie, wyładowujące się w najostrzejszych formach omówień prasowych — oto objawy towarzyszące w świecie ogłoszeniu przez rząd Rzeszy Niemieckiej dekretu, wprowadzającego wbrew postanowieniu art. 173 Traktatu Wersalskiego powszechny obowiązek służby wojskowej.

Jednocześnie, wszyscy bez wyjątku korespondenci prasy zagranicznej sygnalizują z Warszawy — spokój, opanowanie i brak wszelkich objawów zaniepokojenia i zaskoczenia. Mają słuszność. Ani polskie czynniki rządowe, ani opinja polska nie zostały wiadomościami o najnowszem postanowieniu rządu Rzeszy wyprowadzone z równowagi.

Przyczyny tegoż leżą głębiej i nie wypływają bynajmniej z bierności czy obojętności wobec polityki sąsiadów, o którą rząd i opinję polską posądzać byłoby naprawdę zbyt daleko idącą naiwnością.

Pozwolimy sobie więc omówić rzecz całą bardzo otwarcie, można powiedzieć, że cynicznie nawet.

Gra polityczno-militarna Niemiec była w Polsce stale — od chwili zawieszenia broni w 1918 r. — obserwowana z nieustającą uwagą i oceniana należycie, niezależnie od tego, czy była skierowana przeciw Polsce bezpośrednio, czy też — jak mamy obecnie powody przypuszczać — nią nie jest. Obserwacja metamorfoz polityczno-militarnych niemieckich połączona była w Polsce z niemniej baczną obserwacją stosunku mocarstw zachodnich do Niemiec. Historja stosunku tego jest długa i początkami swemi sięga bodaj tego momentu, kiedy czynniki polityczne aljanckie powstrzymały marszałka Focha w listopadzie 1918 r. od marszu na Berlin dla całkowitego wykorzystania zwycięstwa i kompletnego rozbrojenia Niemiec. Obserwowano w Polsce i ten moment, kiedy rozbrojenie Niemiec umotywowano w Traktacie Wersalskim nie czem innem, jak tylko „umożliwieniem przygotowania powszechnego rozbrojenia", co jednocześnie pociągnęło dla państw zwycięskich wzięcie na siebie zobowiązań rozbrojeniowych i pozostawiło Niemcom wyłom, który dał się wykorzystać w momencie rezygnacji mocarstw zachodnich z rozbrojenia. Wyłom, który dziś daje Niemcom potężny atut, umożliwiający motywowanie własnych zbrojeń powiększaniem może i słusznem przez mocarstwa zachodnie — ich zbrojeń.

Obserwowano następnie w Polsce przez długie lata politykę mocarstw zachodnich, która wyrażała się w pisaniu jedną ręką strasznie pod adresem Niemiec srogich artykułów prasowych przy jednoczesnem przesłanianiu oczu drugą ręką na to, co niemcy robiły.

Nie poddawano się jednak w Polsce nigdy panice, kiedy dochodziły ze stolic zachodnich coraz nowe wiadomości o ustępstwach mocarstw wobec Niemiec.

A Niemcy brały chętnie, bo czyż nie byliby głupi, aby nie brać, kiedy im dawano bez względu na to w jakiej formie? A że czasem wzięli więcej, niż im dano? Kiedy im jednak post faktum i po dziesiątce ostrych artykułów w prasie i tak zawsze przyznawano to, co już sami sobie wzięli.

W tym okresie największego naporu niemieckiego na granice polskie — zachowywano w Polsce spokój całkowity. Ufność naszej opinji w polską siłę obronną była dla spokoju tego dostateczną podstawą. Warto jednak przecież zważyć, że podówczas tak złych i napiętych stosunków jak z Niemcami, nie miała Polska bodaj nawet ze Związkiem Sowieckim bezpośrednio po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej.

Baczna obserwacja rozwoju gry niemieckiej i systemu przyjmowania jej przez mocarstwa zachodnie wytyczyła linję polskiej polityki zagranicznej. Stworzyła trzeźwą. realną politykę liczenia się z faktami i unikania zabawy w hołdowanie fikcji. Od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego liczyła się Polska z tem, że rozbrojenie Niemiec w praktyce nie istnieje, że jest papierową fikcją, że sąsiad zachodni Polski jest i będzie uzbrojony. Z tego stanu rzeczy wyciągnęła Polska realne wnioski i w dziedzinie wojskowej i w dziedzinie politycznej.

Lata ostatnie przyniosły szybszy bieg wydarzeń.

Polska znów musiała ustosunkować się realnie do rzeczywistości i — korzystając z wyciągniętej przez Berlin ręki — zawrzeć układ, zapewniający jej ustanie naporu niemieckiego na lat kilka, jak chcą niektórzy, a na dłużej — jak my mamy prawo przypuszczać. Takim samym krokiem realnym był nasz pakt z sąsiadem wschodnim.

Hołdowanie fikcji przez mocarstwa zachodnie trwało jednak dalej. Objaw zasadniczy — kontynuowanie „prac" Konferencji Rozbrojeniowej — wyrodził się w niesamowite widowisko okłamywania opinji publicznej świata przez wywoływanie nierealnego mirażu powszechnego rozbrojenia, w którego realizację nikt już nie wierzył.

Wolno nam, powołując się na tysiączne głosy polskich oświadczeń urzędowych i polskiej publicystki twierdzić, że taki rozwój wypadków był w Polsce oczekiwany i w niczem nas nie zaskakuje. Błędy mszczą się. W polityce, jak w abecadle kolejność liter jest ustalona po A następuje B i na to rade znaleźć jest trudno. Istnieje w słownictwie światowem słowo „konsekwencje", konsekwencji w Polsce oczekiwano i umiano się zabezpieczyć. Dlatego wieści z Berlina nie są dla nas niczem nowem. Przyjęto ze spokojem wiadomość o wydaniu przez rząd Rzeszy Niemieckiej wewnętrznego zarządzenia, sankcjonującego to, co w praktyce oddawna już tam istnieje.

Grzechy pierworodne konstytucji marcowej.

Lat czternaście upływa już od chwili uchwalenia przez sejm ustawodawczy konstytucji marcowej z 1921 r. Z perspektywy tych lat, przy dzisiejszem zawrotnem tempie zbiorowego życia — w momencie, w którym konstytucja z r. 1921 ma stać się już tylko dokumentem historycznym i ustąpić ma miejsca innym, lepszym formom ustrojowym — ocenić możemy już wszechstronnie i bezstronnie jej wady i braki, co zaciążyły niejednokrotnie tragicznie nad pierwszemi latami Polski Odrodzonej.

Dwa grzechy pierworodne obciążają konstytucję z 17 marca. Wyrosła z posiewu nienawiści ku Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi, dla niskich rachub aktualnej politycznej instrygi odarła z wszelkich istotnych atrybutów władzy urząd Głowy Państwa i próbowała z wielogłowego, skłóconego wewnętrznie Sejmu uczynić nietylko ośrodek woli państwowej, ale i instrument rządzenia machiną państwową.

A równocześnie konstytucja ta jest niewolniczą kopją zagranicznych wzorów, przedewszystkiem fracuskiego.

To też głosy krytyki i ostrzeżeń zjawiają się niemal natychmiast po dniu 17 marca. Co więcej, padają z trybuny sejmowej w sam dzień uchwalenia konstytucji i to z ust jej twórców.

Najbliższa już przyszłość miała okazać, jak wielkie są to błędy i jak daleka jest konstytucja marcowa od owego minimum koniecznego dla rozwoju państwa. Rządy pozbawione autorytetu, niezdolne do pracy na dłuższą metę zabiegające o łaskę tych czy innych zespołów partyjnych, obalone — jak domki z kart — za lada podmuchem. Sejm niezdolny do wytworzenia stałej większości, nie umiejący wziąć na się odpowiedzialności za Państwo, nawet w pracy ustawodawczej chaotyczny i niezdarny. Społeczeństwo anarchizowane demagogją i samolubstwem wielmożów partyjnych. Państwo odarte z powagi, jak łódź bez żagli, puszczone samopas.

Mnożą się więc głosy krytyki i głosy ostrzeżeń, potężnieje wołanie o naprawę ustroju. W tym chórze nie brak i głosu sejmu, gdzie zagadnienie ustrojowe raz wraz powraca i płoszy sen z oczu wielmożów. Leader prawicy, ks. poseł Lutosławski przyznaje z trybuny sejmowej w dniu 10 lutego 1923. „Dążenie do zmiany konstytucji w dostosowaniu do potrzeb życia i do poglądów narodu jest dążeniem koniecznem, jeśli Państwo ma być szczęśliwe". Goręcej mówi 4 listopada 1924 przywódca chadecji, poseł Chaciński, podnosi „bezsilność i niemoc parlamentarną", stan anormalny, który „podrywa autorytet sejmu w szerokich masach" każe śmiało spojrzeć w oczy rzeczywistości, bo tylko uświadomienie jej sobie może „sejm z impasu wyprowadzić i parlamentaryzm polski uratować".

Wódz ludowców, Witos (4/XI.1924) „wyraźnie oświadcza, że chodzi nam o to, aby władza w Polsce nie była na papierze, że idziemy za propozycją wzmocnienia i rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej". Jeden z leaderów lewicy, poseł J. Poniatowski (2/IV.1925) tak scharakteryzuje polską rzeczywistość; „Stan obecny to stan powodujący bezwład i niema rządu w najpoważniejszych sprawach, stan, przy którym zagadnienia istotnie wielkie pozostają nierozstrzygnięte, bo nie przystępuje się do nich wcale, czując swoją bezsilność, konieczność lawirowania między stronnictwami sejmowemi i szukania przygodnego oparcia, to zjawisko tak bezplanowe, jak nie mający szkieletu politycznego rząd..." I wybije się ze zgiełku bezpłodnych narad głos posła Thugutta: „Każde państwo stoi nietylko ustawami, nietylko zdrowiem moralnem swoich obywateli, ale także poszanowaniem pewnego autorytetu. W Polsce w tej chwili już niema żadnych autorytetów, Polska nie wierzy w tej chwili w nikogo. I to jest największe niebezpieczeństwo. O stworzenie autorytetu rządu i sejmu w Polsce jest zdaniem najpilniejszem, jeżeli nie chcemy spotkać się w ciągu najbliższej przeszłości z rzeczywistością zbyt twardą". (21. X. 1925).

Jednogłośnie ten głos krytyki podstaw i zasad konstytucji z r. 1921 i wytworzonego przez nią stanu w Państwie, to dzwonienie na alarm nie wyraziło się żadnym czynem. Parlamentaryzm polski już był chory na najcięższą chorobę — braku woli. Obóz Marszałka Piłsudskiego dopiero, obóz majowego przewrotu postawił realnie sprawę naprawy ustroju Rzeczypospolitej i lada dzień konstytucję z 1921 r. składa do — akt historycznych.

Austrja zaprowadzi powszechną służbę wojsk.

WIEDEN 18 marca. Jak gdyby w odpowiedzi ua zaprowadzenia w Niemczech powszechnej służby wojskowej zaczynają w Austrji mnożyć się głosy, przemawiające za wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej również i w Austrji.

Po oświadczeniach kanclerza Schuschnigga z ubiegłej soboty, wypowiedział się również w tej kwestji burmistrz miasta m. Wiednia Schmitz zaznaczając w przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu Zw. państwowego młodzieży austrjackiej, która to młodzież w liczbie kilku tysięcy osób przedefilowała na podwórzu Burgu cesarskiego. że Austrja zaprowadzi powszechną służbę wojskową, aby wrogom jej odeszła ochota zaatakowania Austrji.

Niebywała parada 10 tysięcy wojska.

BERLIN. Bezpośrednio po ogłoszeniu w operze dekretu militarnego odbyła się wielka parada wojskowa przed grobem nieznanego żołnierza na Unter der Linden. Parada ta stanowiła dla ludności Berlina moment historyczny gdyż od dwudziestu kilku lat nie widziała stolica tego rodzaju manifestacji niemieckiej siły zbrojnej.

Paradę wojskową poprzedziło udekorowanie 81 sztandarów b. armji cesarskiej Krzyżem honorowym. Uroczystość ta odbyła się przed dawnym Zamkiem cesarskiem. Dekoracji poszczególnych grup sztandarowych dokonali: kanclerz, jako naczelny wódz, feldmarszałek Mackensen, generałowie Goering oraz Frytsche i admirał Raeder.

Po dokonaniu dekoracji kanclerz udał się w otoczeniu tychże 5-ciu najwyższych przedstawicieli genaralicji niemieckiej przed pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył olbrzymi wieniec.

Zkolei rozpoczęła się defilada wojskowa którą odbierał kanclerz Hitler. W defiladzie brało udział około 10.000 wojska. — Po raz pierwszy wystąpiły oficjalnie nowe jednostki armji niemieckiej. Defiladował m. in. bataljon szkoły oficerskiej, podoficerskiej następnie zmotoryzowana artylerja i karabiny maszynowe na motocyklach. Zamykały zaś defiladę dwie kompanje wojskowych oddziałów lotniczych w niebiesko-szarych mundurach, w hełmach, i z karabinami.

Manifestacje w całej Rzeszy.

BERLIN, 17 marca. Równocześnie z uroczystością berlińską odbywały się podobne manifestacje we wszystkich większych miastach całej Rzeszy, jak w Monachjum, Norymberdze, Sztutgarcie Hamburgu, Karlsruhe Królewcu, Lipsku, Kolonji, Dreźnie i t. d. W Kolonji uroczystość miała charakter poświęcony specjalnie marynarce niemieckiej.

Senat przyjął ustawy podatkowe.

WARSZAWA. Na plenarnem posiedzeniu senatu w poniedziałek złożył ślubowanie senatorskie Stanisław Osiecki, który wszedł do senatu z listy państwowej na miejsce śp. sen. Limanowskiego.

Następnie marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. sen. Aleksandrowi Dębskiekiemu, którego izba wysłuchała, stojąc, poczem przystąpiono do porządku obrad.

Przyjęto według referatu sen. Staniewicza projekt ustawy o majątkach pozostałych przy zrzeszeniach publiczno-prawnych, wedle referatu sen. Popławskiego projekt noweli do ustawy o biletach skarbowych, wedle referatów sen. Zaczka projekt ustawy o odsetkach od zaległości w podatkach państwowych, dalej projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, projekt noweli do ustawy o opłatach stemplowych i projekt noweli do dekretów Prezydenta R. P. o organizacji giełd.

Wreszcie według referatu sen. Skoczylasa przyjęto projekt ustawy o podatku od kwasu węglowego i projekt ustawy o przewozie osób kolejami prywatnego użytku, zaś według referatu sen. Druckiego-Lubeckiego przyjęto projekt ustawy o opodatkowaniu cukru skrobjowego.

Sen. Barański zreferował wkońcu projekt noweli do rozporządzenia o Gdyni.

Po przyjęciu projektu posiedzenie zamknięto o godz. 12.10.

Poważna choroba belgijskiej królowej-wdowy.

PARYZ. Z Brukseli donoszą o poważnej chorobie królowej-wdowy Elżbiety belgijskiej, żony tragicznie zmarłego w ub. roku króla Alberta. Chora stale zapada w stan lekkiego letargu, z którego się od czasu do czasu budzi na kilka minut, by po spożyciu niewielkiego posiłku nanowo zasnąć. O stan zdrowia królowej-wdowy, liczącej 59 lat, panuje wielkie zaniepokojenie. — Królowa Elżbieta jest córką b. księcia Karola Teodora bawarskiego.

Decyzja Rzeszy a Liga Narodów.

GENEWA. Wypowiedzenie przez Niemcy klauzuli Traktatu wersalskiego wywołało w sferach Ligi Narodów wielkie wrażenie, koła te jednak nie sądzą aby Liga mogła wystąpić z jakąkolwiek akcją w tej sprawie. Uważa się to za tembardziej wyłączone, że nie przypuszcza się aby którekolwiek z wielkich mocarstw chciało poruszyć na podstawie art. 11 paktu lub na podstawie innej prodecury, tę sprawę.

Zwycięzcy w międzynarodowym konkursie skrzypcowym.

WARSZAWA, 16. 3. O godz. 1 w nocy nastąpiło w sali Filharmonji ogłoszenie wyników i rozdanie nogród w międzynarodowym konkursie skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. Po trzygodzinnych naradach jury ukończyło swe prace i ogłosiło przy licznym udziale publiczności następujące wyniki:

Pierwsze miejsce przyznano p. Ginette Neuveu (Francja), która zdobyła nagrodę p. Prezydenta R. P., wręczoną jej przez min. oświaty Jędrzejewicza w kwocie 5000 zł, a poza tem nagrodę rządu francuskiego w kwocie 10.000 franków. 2) Ojstrach (Sowiety), 3) Temianka (Anglja) 4)Goldstein (Sowiety), 5) (Spiller (Jugosławja), 6) panna Sardo (Włochy), 7) 11-letnia Hendlówna (Polska), 8) Anton (Estonja), 9) Gimpel (Polska).

Niemcy pomorscy uznają ważność dostępu Polski do morza.

Jak podaje prasa — do magistratu m. Grudziądza wpłynęło oficjalne pismo miejscowej organizacji Młodoniemieckiej (Jungdeutsche Partei), oznajmiające, że postanowiła ona wezwać wszystkich swych członków do składania ofiar na ufundowanie hydroplanu im. Marszałka Piłsudskiego, a to w uznaniu ważności dla Polski posiadania dostępu do morzą i konieczność jego obrony.

Niemcy chcą wrócić do Ligi Narodów?

PARYŻ, 18 marca. Według doniesień z Berlina, Niemcy po osiągnięciu „równości w dziedzinie wojskowej", nie widzą już obecnie żadnych przeszkód do zajęcia ponownie swego miejsca w Lidze Narodów.

Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Uroczystości Imieninowe w całym kraju.

Uroczystości imieninowe ku czci Marszałka Piłsudskiego miały w całym kraju niezwykle podniosły i serdeczny charakter, przy nadzwyczaj licznej frekwencji. Nabożeństwa na intencję Dostojnego Solenizanta odprawione zostały w świątyniach wszystkich obrządków i wyznań. Akademje, defilady i capstrzyki gromadziły wszędzie tłumy publiczności, które wiwatowały na cześć Wodza Narodu.

Nowy kwartał się zbliża!

Listowi już od 15-go bm. rozpoczęli przyjmowanie przepłaty za

„Głos Lubawski"

na miesiąc kwiecień lub cały kwartał.

W bieżącym tygodniu należy dokonać przedpłaty za „Głos Lubawski" albowiem odnowienie prenumeraty we właściwym terminie leży w interesie każdego abonenta.

Każdy światły obywatel powiatu winien być abonentem „Głosu Lubawskiego", który jest najlepszym i najodpowiedniejszym pismem dla mieszkańców powiatu lubawskiego.

Szanownych naszych czytelników prosimy gorąco o zachęcenie do zapisania „Głosu" tych, którzy go jeszcze nie mają.

Przedpłata miesięczna wynosi 1,— zł. kwartalnie 3,— zł. w Administracji 80 gr. miesięcznie.

Włochy wysyłają do Afryki wciąż nowe transporty wojskowe.

RZYM. Dziś w obecności Mussoliniego i członków rządu otwarta została sesja budżetowa Senatu. Otwarcia dokonał prezes senatu Federzoni przemówieniem, poświęconem zarządzeniom obronnym w kolonjach Afryki Wschodniej.

Senat — mówił Federzoni — przed przystąpieniem do obrad przyłącza się całem sercem do pozdrowień, jakiemi cały naród żegnał wojska, udające się do Afryki wschodniej.

NEAPOL. Dziś odpłynął do Afryki Wschodniej okręt „Montenegro", który wiezie na swoim pokładzie około 500 żołnierzy i oficerów. Jutro odpłynąć ma okręt „Cavignano" z dużym transportem materjału wojennego.

Ulgowe stawki lekarskie dla robotników rolnych

Umowa zbiorowa organizacyj rolniczych ze Związkiem Lekarzy w sprawie warunków udzielania pomocy lekarskiej pracownikom rolnym i członkom ich rodzin przestała obowiązywać z dn. 22 grudnia 1934 r., a organizacje rolnicze zawarły umowę nową.

Wobec tego, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż w myśl ustawy rolnicy powinni wymienić z pp. lekarzami nowe deklaracje przewidziane nową umową zbiorową. Stawki ulgowe przewidziane w niniejszej umowie przysługują tylko członkom Towarzystw Rolniczych Powiatowych, którzy uiścili składki i uzyskają na deklaracjach składanych pp. lekarzom poświadczenia członkostwa. Do rolników, którzy nie są członkami Towarzystw Rolniczych Powiatowych stosuje się taryfę normalną wydaną przez Izbę Lekarską Poznańsko-Pomorską ogłoszoną w numerze 6 Dziennika Urzędowego Izb Lekarskich z dnia 1 VI. 1934 r.

Co będzie z łódzką Radą miejską?

ŁÓDZ. Ostatnie wypadki na terenie rady miejskiej świadczą o tem, że część radnych z „Obozu Narodowego" z adw. Kowalskim na czele dąży do spowodowania rozwiązania rady miejskiej, co w obecnej sytuacji politycznej byłoby im na ręke.

Swiadczy o tem chociażby sposób załatwiania budżetu miejskiego, który w myśl ustawy powinien być uchwalony do dnia 1 marca, gdy tymczasem większość narodowa własny budżet uchwalony w trzech czytaniach na komisji odrzuciła na plenum rady. Jak słychać w związku z tem doszło do wewnętrznych tarć w Klubie Narodowym, gdyż pewna grupa radnych przeciwstawia się dyktaturze adw. Kowalskiego i żąda rzeczowej pracy na terenie samorządu. Dla złagodzenia tych tarć musiano delegować z Warszawy specjalnych delegatów. Wojewoda łódzki konferował w ostatnich dniach z min. Kościałkowskim. Wszelkie decyzje jednak co do dalszych losów rady miejskiej, względnie wybranego prezydjum miasta, nastąpią po całkowitem zakończeniu prac budżetowych.

Dziesiąty Marzec.

40 POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Zresztą, — dodał namyślając się, przed początkiem przyszłego roku nic zrobić nie można.

— Jakto?

— Nowa katastrofa może nastąpić dopiero 10-go marca, prędzej nie. Szkoda, że przy poprzednich wypadkach śmierci nie było nikogo, ktoby był na wszystko zwracał uwagę.....

— Myślisz, że życiu Rogera grozi niebezpieczeństwo?

— Tak.

— A przecież nie wierzysz w ową klątwę?

— Nie, ale wierzę w jej praktyczne rezultaty, — odrzekł z złośliwym uśmiechem.

Na tem skończyła się nasza rozmowa — ku memu wielkiemu zadowoleniu. Obawiałem się przenikliwości Partena — a przedewszystkiem obawiałem się, że przy bliższem badaniu sprawy zwróci uwagę na Mary i będzie ją podejrzywał. Nie! Bądź co bądź musiałem temu zapobiec, zanadto kochałem tę dziewczynę, aby nie uczynić wszystkiego, co było w mych siłach w celu uratowania jej od okropnych podejrzeń.

Nazajutrz otrzymałem zaproszenie od Rogera i pojechałem natychmiast do Cranby-Croft. Nic się tam nie zmieniło — tylko Roger był weselszym i swobodniejszym jak dawniej. Przybycie moje bardzo go ucieszyło, że jednak przepędzał teraz codziennie kilka godzin u lorda Yeamesa, przeto miałem dużo wolnego czasu i poświęcałem się wyłącznie mej ukochanej Mary. Zwolna pozyskałem jej zaufanie, nie śmiałem jednak wyznać mych uczuć z obawy, abym nie utracił jej zupełnie. Miłość dla niej wypełniała całe moje serce i jedynem mojem marzeniem było, posiąść jej serce i rękę.

Pewnego dnia po południu szedłem sam w kierunku kaplicy, której dotąd jeszcze nie zwiedziłem. Była to właściwie już tylko ruina; dziki bluszcz zwieszał się gęsto z rozpadłych murów, i wdzierał się na dach, którego większej połowy wcale już nie było. Najlepiej zachowanym był sufit nad ołtarzem, tam, gdzie niegdyś upadł martwy przeor, po wypowiedzeniu strasznej klątwy.

Idąc, oglądałem się uważnie. Na prawej stronie kaplicy znajdował się mały lasek świerkowy, na lewej ciągnęły się bagna. Wszyskto tchnęło tu ciszą i spokojem. Kto byłby myślał, że przed pół rokiem zaledwie umarł tu zacny, szlachetny człowiek śmiercią gwałtowną, nagłą . . . .

Gorąco jesiennego, słonecznego dnia tak mnie znużyło, że położyłem się w cieniu rozłożystego drzewa i zacząłem dumać i marzyć.

Po chwili zdawało mi się, że dochodzą mnie głosy jakieś z kaplicy. Zdziwiony, podniosłem głowę. Kto mógł tam być, kto mógł obrać osławione to miejsce na shnadzkę?

Wiedziony ciekawością wstałem i zbliżyłem się ostróżnie do ruiny. Stanąłem przy wejściu, zauważyłem bowiem mężczyznę i kobietę tuż przy żelaznej kracie koło ołtarza. Oboje rozmawiali z sobą bardzo żywo, przyczem mężczyzna trzymał ciągle rekę swej towarzyszki. Teraz obrócili się oboje i poznałem ich — był to Roger Fulton i lady Gladys Yeames.

Ujrzawszy mnie, zmieszał się Roger i spuścił oczy, Baby natomiast uśmiechnęła się niewinnie i zawołała:

— Wyglądacie panownie tak, jak gdybyście obydwaj razem popełnili siedem grzechów śmiertelnych.

— Tak — jestem zdziwiony.... — szepnąłem.

— Naturalnie! Ja też i Roger też! Ale przecież każdy mógł sobie na pięciu palcach policzyć, że stanie się to, czy prędzej czy później.....

— Właściwie dobrze los zarządził, Alfredzie, — odezwał się Roger. — Wiesz teraz o tem, że jestem po słowie z lady Gladys.

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 20. marca 1935 r.

Środa Wolframa B.
Czwartek Benedykta
Piątek Katarzyny W.
Słońca: wschód o godz. 5.41 zachód o godz. 17.46

Ulga podatkowa dla najsłabszych warsztatów rzemieślniczych.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76 poz. 716) zwolniło rzemieślników, prowadzących warsztaty na podstawie świadectw przemysłowych kategorji VIII przedsiębiorstw przemysłowych i posiadających karty rzemieślnicze, od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż wyrobów swoich warsztatów na rynkach w dnie targowe i jarmarczne.

W związku z powyższem upoważniło Izby Skarbowe do umarzania na wniosek właściwego Urzędu Skarbowego wszczętego postępowania karnego, zaległych należności za świadectwa przemysłowe oraz kar pieniężnych wymierzonych z tyłu niewykupienia przez wymienionych płatników odrębnych świadectw przemysłowych w roku 1935 i latach ubiegłych na określoną w ustępie pierwszym sprzedaż wyrobów własnych.

Z miasta i powiatu.

Dotychczasowe wyniki zbiórki na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

W roku bieżącym główny ciężar doraźnej pomocy dla bezrobotnych w okresie najcięższej zimy spoczął na Fundusz Pracy. W ostatnim dopiero miesiącu zorganizował Komitet Funduszu Pracy zbiórkę na zasilenie funduszu na doraźną pomoc dla bezrobotnych w formie sprzedaży specjalnych znaczków.

Znaczków tych sprzedano wśród obywatelstwa Nowegomiasta i Lubawy dotąd na ogólną sumę 330,70 zł. (W Lubawie za 190,80 zł., w Nowemmieście za 139,90 zł).

Komitet Funduszu Pracy składa serdeczne podziękowanie dla wszystkich ofiarodawców, którzy przez swoje nawet skromne datki wykazali zrozumienie dla klęski bezrobocia i ciężkiej doli robotników pozbawionych stałej pracy.

Zebrana kwota powiększy fundusz na doraźną pomoc i doraźne prace dla bezrobotnych w Nowemmieście i Lubawie. W Nowemmieście kwota uzyskana ze sprzedaży znaczków pójdzie na budowę boiska sportowego.

Z powodu braku miejsca nie mogąc wymienić wszystkich, wymieniamy niżej tylko tych ofiarodawców, którzy zakupili znaczków na sumę od 1 złotego w górę.

Razem 119,00 złotych.

Lubawa:

P.P.: Dr. Leon Brasse 3 zł, apt. Wolski 1 zł, Bank Ludowy 5 zł, Kijora dyr. Banku Ludowego 3 zł, Eichler 1 zł, pod. nieczytelny 1 zł, Maliszewski Wł. 5 zł, Czajkowski Jan 1 zł, Nadolny 1 zł, Szulc 1 zł, Ukleja 1 zł, Kuroszowa 1 zł, Truszczyński Alfons 1 zł, Jankowski Br. 1 zł, Ast Wł. 1 zł. Rolnik 3 zł, Sierszeński dyr. Rolnika 1 zł, Czajkowski Alfred 1 zł, Lippert 1 zł, Lahfeld 1 zł, Wesołowski 2 zł, Dr. Dziadek 1 zł, St. Drozdowski 1 zł, Stienss 1 zł, Truszczyński Juljan 1 zł, Dr. Wierzbowski 1 zł, pód. nieczytelny 1 zł, Cichocki Józef 1 zł, Gałka 1 zł, Gburkowski 1 zł, Wojciechowski Czesław 1 zł, Jan Spiżewski 1 zł, Tysler Fr. 2 zł, pod. nieczytelny 1 zł, Bartoszewicz i Kubica 3 zł, Koschorrek 2 zł, E. Zukowska 2 zł, Roszczak lekarz weteryn. 1 zł. Czajkowski Wł. 2 zł, Ks. Degner 1 zł, Jurkiewicz 1 zł. Karczewski 1 zł. Bielecki Alojzy 2 zł, Langowski Paweł 1 zł, Jarzęcki mecenas 2 zł Brauer 1 zł, Ks. Prałat Kasyna 3 zł, Suhre mecenas 1,50 zł, Petri mecenas 1,50 zł, Szukalski Juljan 1 zł, Bloch A. 1 zł, Raczyński Józef 1 zł, Szlegiel Paweł 1,50 zł. Kolski Józef 3 zł, Dakowski 1 zł, Tysler Franc. 2 zł, Brauer 1 zł, Petri mecenas 1 zł. Stienss L. 2 zł, Maliszewski Wł. 1 zł, Raczyński Józef 1 zł, Czajkowski Alfred 1 zł, Dr. Wierzbowski 2 zł, Bartoszewicz i Kubica 3 zł, Cichocki 1 zł, Bloch Roman 1 zł, Koschorrek 1,50 zł, Bielecki 2 zł, Jarzęcki 3 zł. Schmidt 1 zł, Will 2 zł, Truszczyński Juljan 1 zł, Truszczyński Alfons 1 zł, Ast Wł. 1 zł, Dr. Dziadek 1 zł, Jankowski Br. 1 zł, Lahfeld 1 zł, Leski Maks. 1 zł, Empel Ant. 1 zł, Zukowska lek. dent. 1 zł, Renkiel 1 zł.

Nowemiasto.

P.P.: Janusz J. 2 zł, Chełkowski 4 zł, St. Rost 5 zł, B. Jankowski 2,50 zł, Szudziński i Jentkiewicz 3 zł, Bank Ludowy 10 zł, Cieszyński 1 zł, Ochocki 1 zł, Szudziński 1 zł, Stawicki 1 zł, Niemier 1 zł, B. Gęstwicki 5 zł, Miłoszewski 1 zł, Urbanowska 2 zł, Nikodemski mecenas 5 zł Zająkała 1 zł, Sielmanowa 2 zł, Turulski 1 zł, Gretkowski 1 zł, Maternicki 1 zł, Chylewski 1 zł, Lange 1 zł, Kozłowski 1,50 zł, Bolesław Olszewski 2 zł, Domagała notarjusz 2 zł, Dr. Werner 1 zł, Dr. Rostówna 1 zł, Goetzówna 1 zł, Kycler 1 zł, N.N. 2 zł, B. Jentkiewicz 5 zł, Rogowski Jan 1 zł, W. Serożyński 2 zł, Jastrzębski Feliks 1 zł, Dr. Piotrowski 1 zł, Pruski mec. 1,50 zł, L. Szudziński 1 zł, Ks. prof. Dembieński 5 zł, N. Ewertowski 5 zł, Twardowski 1 zł, Skwarski 1 zł, Ks. Radca Pape 1 zł, Starosta Dr. W. Tomczyński 10 zł, Wicestarosta Budnik 2 zł, Lipińska 1 zł, Piotrowski inspektor 2 zł, Pingel 1 zł, Muchliński J. 1 zł, Hartwig 1 zł, Dr. Jedlewski lekarz pow. 2 zł, Juljan Chełkowski 1 zł, Łazarewicz nacz. sądu 1 zł, Kulikowski 1 zł, Binerowska 1 zł, Müller 1 zł, B. Gęstwicki 3 zł, Sielmanowa 1 zł, Urbanowska 1 zł, Rost Stanisław 5 zł.

Razem 126,50 złotych.

Nominacja radców sierot.

Jako radcy sierot mianowani zostali: na gminę Byszwałd p. Jan Licznerski z Byszwałda, na obszar dworski Babalice p. Franciszek Hejka z Babalic.

Strażnicy graniczni przychwycili złodziejów uprowadzających łup.

Fitowo. Dnia 11. b.m. przytrzymali strażnicy graniczni z placówki Fitowo niejakich Dymowskiego Jana i Kobylskiego Leona z Bielic, którzy wieźli furę naładowaną niemłóconą mieszanką. Okazało się, iż mieszankę wraz z wozem skradli z majątku Sędzice, własn. p. Kazimiery Dąmbskiej. Sprawcy dokonali kradzieży mieszanki ze stojącego w polu stogu, przy którym stał wóz. Po naładowaniu wozu mieszanką zamierzali wywieźć łup w ciemnościach nocy, przeszkodziła jednak temu czujność naszej Straży Granicznej.

Wartość skradzionej mieszanki i wozu wynosi 285 zł. Sprawę przekazano Sądowi Grodzkiemu w Nowemmieście.

Imponujący przebieg uroczystości z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowemmieście.

Szereg uroczystości, urządzonych w naszem mieście z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, zapoczątkowała

Akademja — Koncert

zorganizowana staraniem Pow. Komitetu Przyjaciół Z. S. w niedzielę 17 marca o godz, 8-mej wieczorem. Pięknie udekorowaną salę Hotelu Centralnego wypełniła przybyła publiczność w liczbie około 400 osób, reprezentująca wszystkie warstwy miejscowego jak i okolicznego społeczeństwa oraz grono przedstawicieli władz z Panem Starostą Powiatowym na czele. Na scenie wśród zieleni zawieszono piękny portret Marszłka Piłsudskiego udekorowany szarfami o barwach narodowych. Akademję rozpoczęto od wysłuchania hymnu legjonowego, odegranego przez orkiestrę Z. S., poczem przemówił p. inspektor Burzyński, przedstawiając obecnym w mocnych słowach doniosłość chwili poświęconej uczczeniu dnia Imienin Wodza Narodu i Budowniczego Państwa, a Wskrzesiciela Ojczyzny. Przemówienie zakończył prelegent wzniesieniem okrzyku na cześć Dostojnego Solenizanta, który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy. Następnie uczeń gimn. p. Uliński wypowiedział z wielką dozą zapału i wczucia „Rozkaz Komendanta" z 22 maja 1926, którego treść wywarła głębokie wrażenie na obecnych. Pięknie również wypowiedziana przez tegoż ucznia została deklamacja: „Na dzień Imienin Komendanta".

Po tej części poważnej Akademji nastąpiła część koncertowa. Rozpoczęła ją p. Krukówna odśpiewaniem szeregu ludowych pieśni żołnierskich, za co słuchacze obdarzyli młodą śpiewaczkę rzęsistemi oklaskami. Wielki sukces artystyczny zdobył miejscowy chór męski „Harmonja", który pod batutą dyr. p. Zimnego wykonał dwie pieśni „Poszedłbym ja w świat daleki", oraz na bis pieśń „Ziemia nasza". Prawdziwą a bardzo miłą niespodziankę dla publiczności stanowiły produkcje muzyczne zespołu smyczkowego pod batutą dyr. p. Zimnego, skompletowanego zaledwie przed tygodniem zpośród miejscowych muzyków amatorów. Zarówno wykonanie jak i dobór repertuaru spotkały się z wielkiem uznaniem całego audytorjum.

Bardzo udatnie odegrał solo na fortepianie dwa utwory Brahmsa i Chopina naucz. p. Pawłowski. Szkoda tylko, że walory artystyczne wykonawcy pomniejszał instrument, nienadający się do produkcyj artystycznych. Całość programu uzupełniały występy muzyczne młodej orkiestry dętej Z S. Może produkcje tej orkiestry nie stały jeszcze na takim poziomie by mogły zaspokoić wymagania muzyczno-artystyczne subtelniejszych mellomanów, niemniej jednak przyjęte zostały entuzjastycznie przez ogół publiczności, która zdaje sobie sprawę ze znaczenia posiadania własnej orkiestry oraz potrzeby udzielania jej swego jaknajgorętszego poparcia moralnego.

Około godziny 23-ciej opuszczała publiczność salę — przy dźwiękach marszu — wynosząc na długo w pamięci i sercu utkwione wrażenia.

Capstrzyk organizacyj.

W poniedziałek wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk organizacyj społecznych. Ulicami przeciągnęły przy świetle pochodni z orkiestrą strzelecką na czele oddziały Zw. Strzeleckiego, P. W. Gimnazjalnego, Koła Podoficerów Rezerwy, Krakusów, Zw. Rezerwistów' Sokoła, Straży Pożarnej, Kolejowego P. W., oraz Polsk. Czerw. Krzyża. Oddziały zatrzymały się przy tablicy Marszałka Piłsudskiego w Gimnazjum, gdzie wygłosił przemówienie p. Dyrektor Komassa, poczem udały się przed gmach Starostwa, gdzie przyjął raport od dowodzącego całością p. ppor. rez. Jelińskiego Starosta Powiatowy p. Dr. Tomczyński. Pan Starosta w krótkich żołnierskich słowach przemówił do zebranych, kończąc na cześć Dostojnego Solenizanta. Po odegraniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy", capstrzyk się rozwiązał.

Uroczystości wtorkowe.

We wtorek o godz. 9-tej odprawione zostało w miejscowym kościele parafjalnym Uroczyste Nabożeństwo przez ks. prof. Kalinowskiego, w którem wzięły udział prócz przedstawicieli władz i organizacyj, liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie zgromadzono się przed Starostwem, gdzie nastąpił raport i przegląd oddziałów przez Pana Starostę. Przemówienie okolicznościowe wygłosił kierownik Szkoły Powszechnej p. Wasyluk, kończąc okrzykiem na cześć Dostojnego, solenizanta, gromko podchwyconym przez zgromadzone tłumy.

Prezez Zarządu Pow. Zw. Strzeleckiego inspektor Kempf odebrał uroczyste przyrzeczenie strzeleckie od oddziału junaków-strzelców w liczbie 60-ciu.

Kierownik Urzędu Okręgowego P.W. i W.F. p. mjr. Hurczyn dokonał wręczenia odznaczeń Panu Staroście Dr. Tomczyńskiemu, oraz p. ppor. Jelińskiemu, za zasługi położone około rozwoju przysposobienia wojskowego w powiecie

Następnie Pan Starosta w otoczeniu przedstawicieli Duchowieństwa, Władz i miejscowego Obywatelstwa odebrał defiladę, którą poprowadził ppor. rezerwy Jeliński. Huczne brawa wywołał świetnie się przedstawiający oddział Krakusów, którzy kłusem przy dźwiękach orkiestry przedefiladował przed trybuną.

Po defiladzie reprezentanci z poszczególnych towarzystw i organizacji udali się do sali Sejmiku Powiatowego gdzie odbyło się składanie na ręcę Pana Starosty życzeń dla Pana Marszałka Piłsudskiego, oraz deklaracyj na hydroplan Ziemi Pomorskiej.

Przy tej okazji dokonał Pan Starosta dekoracji bronzowym Krzyżem Zasługi p. przodownika Muchy, Kom. P.P. w Lubawie, przyznanym mu za zasługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego.

Miejscowe Gimnazjum Państwowe jak i Szkoła Powszechna urządziły w godzinach południowych uroczyste akademje dla młodzieży szkolnej.

Uroczystości Imieninowe zakończyły ćwiczenia pokazowe kursu P.W. i W.F. które w godzinach popołudniowych odbyły się na wzgórzach pod Marzęcicami. Były to ćwiczenia dwustronne, w których brały udział z jednej strony oddział kursistów P.W. i W.F., z drugiej P. W. Gimnazjum nowomiejskiego.

Reasunując całość przebiegu uroczystości z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego, stwierdzić należy z satysfakcją, iż Nowemiasto godnie i szczerze uczciło Wielkiego Budowniczego Polski i Wodza Narodu.

Sztuczna szczęka przyczyną zmartwienia jej właścicielki.

Pani K. M. zamówiła sobie u dentysty w Nowemmieście sztuczną szczękę. Nie mając okazji przyjazdu do miasta, poprosiła o przywiezienie szczęki pewnego pana, który wprawdzie zęby u dentysty odebrał, ale właścicielce bezpośrednio nie dostarczył. Poszkodowana która zapłaciła za wykonanie szczęki 68 zł, oddała sprawę policji, która ma wiele kłopotu ze względu na komplikujące sprawę okoliczności z ustaleniem, kto właściwie ponosi winę za to, iż p. K. M. nie otrzymała swej sztucznej, a tak bardzo upragnionej szczęki.

Niehumanitarny wybryk.

Krotoszyny. Brzydkiego czynu dopuścili się niejacy bracia Chełkowscy z Wawrowic, którzy w czasie wyrzucania mierzwy z obory dzierżawionej przez Głombińską Wiktorję z Leszczyniaka, wbili jej koniowi w lewą przednią nogę w spód kopyta złamane szydło długości 11 cm. Niecny ten czyn podpatrzyła Józefa Szcześniakowa, stwierdzając to w zeznaniu policyjnem. Autorzy kiepskiego przemysłu odpowiadać będą za swój wybryk przed Sądem.

Epilog krwawej bójki na zabawie.

Swiniarc. W dniu 7 października ub. r. podczas zabawy urządzonej przez miejscowy Komitet Popierania budowy Publ. Szkół Powsz., członkowie sekcji Młodych Str. Narodowego dokonali bestjalskiego pobicia członków Z. S. Sprawa ta znalazła swój epolog w Sądzie Grodzkim w Lubawie. A mianowicie w dniu 14 marca br. przed Sądem Grodzkim odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego, w której oskarżenie objął Prokurator przeciwko osk. Krezymonowiu Bolesławowi i Konstantemu, Emplom Janowi i Bronisławowi ze Swiniarca, którzy odpowiadali z art. 273 K. K. o spowodowanie uszkodzenia ciała.

W wyniku rozprawy zostali skazani Empel Bronisław i Krezymon Konstanty na karę aresztu przez 6 miesięcy każdy, zaś Krezymon Bolesław i Empel Jan na karę aresztu przez 4 miesiące każdy. Ponadto wszyscy zasądzeni zostali na uiszczenie opłaty sądowej po 20 zł.

Karę pozbawienia wolności Sąd zawiesił wszystkim na przeciąg 3 lat.

15 sztuk świń zadusiło się w chlewie.

Radomno. Bardzo dotkliwą stratę materjalną poniósł rolnik Uzarski Franciszek z Radomna, któremu wskutek własnej nieostrożności zadusiły się w dymie wszystkie świnie, znajdujące się w świniarni, ogółem 15 sztuk.

P. Uzarski, właściciel 160 morgowego gospodarstwa posiada chlew masywny, a w nim parnik do dotowania kartofli dla świń. Krytycznego wieczoru pozostawiła żona gospodarza obok parnika kilka cegiełek torfu, przeznaczonego do opalenia kotła w dniu następnym. Gdy dnia następnego t. j. w niedzielę 17 bm. gospodyni Próchniewska otworzyła chlew, poczęły się wydobywać kłęby dymu powstałego od palącego się jeszcze obok kotła torfu świnie w ilości 15 sztuk zastała już nieżywe, zaduszone trującym czadem.

Prawdopodobnie ogień powstał od iskry względnie kawałeczka tlejącego torfu, który poprzednio wypadł z pieca. Masywności chlewu należy zawdzięczać, iż pożar się nie rozprzestrzenił i nie przybrał groźnych rozmiarów.

Wśód zatrutych 15 sztuk świń 6 sztuk było po 100 kg, 1 o wadze 225 kg. i 8 sztuk po 50 kg. Strata ogólna wynosi około 500 zł.

Całe szczęście iż poszkodowany ubezpieczoną ma trzodę chlewną w Zakł. Ub. Kraj. w Poznaniu na ogólną sumę 1000 zł.

Pomalowali skradzioną krowę.

Kożyczkowo. W nocy z dnia 11 na 12 bm. skradziono gospodarzowi J. Szwabie krowę. Po dwudniowych poszukiwaniach policja ze Strzepcza znalazła krowę u niejakich B. w Pobłociu, ale już pofarbowaną (białe plamy)

Czołg, który skacze. Nowy twór amerykańskiej techniki wojennej.

Przerwanie niemieckiego frontu we Francji i zakończenie wojny światowej zawdzięcza armja francsko-angielska w dużym stopniu przedewszystkiem niepowstrzymanemu impetowi ataków świeżo zastosowanych do walki czołgów. Ten instrument ofenzywny był w ciągu ostatniego 17-lecia przedmiotem ustawicznych ulepszeń. Ostatnim krzykiem tej techniki jest czołg wyprodukowany w amerykańskiem mieście Linden, a przeznaczony dla armji amerykańskiej: czołg skaczący. Nadzwyczajny ten wóz bojowy potrafi przebywać teren zasiany kamieniami i krzakami, z szybkością 100 km. Na terenie korzystniejszym potrafi po usunięciu gąsienic — co można uskutecznić w ciągu paru minut — osiągnąć szybkość 170 km. Najciekawszą inowacją jest przyrząd do skakania, który składa się z potężnych sprężyn, umieszczonych na tylnej osi. Sprężyny te można wprawić w ruch za pociśnięciem guzika, umieszczonego przy kierownicy. Dzięki temu przyrządowi czołg może skoczyć na wysokość 2 i pół metra, a na długość 10 m. W skoku tym łączy się siła sprężyny z naturalną szybkością jazdy, przyczem maszyna nie ponosi żadnego uszkodzenia.

Burdy rekruckie.

GRODNO. Sobotni pociąg zdążający z Warszawy do Wilna, był terenem burzliwych awantur rekruckich które pochłonęły dwa ofiary ludzkie.

Pociągiem tym zdążała do Wilna liczna partja rekrutów z Warszawy i Wielkopolski przydzielonych do garnizonu wileńskiego.

Już w krótce po odejściu pociągów z Warszawy, rekruci zaczęli się raczyć obficie wódką a dla dodania sobie otuchy śpiewać przy akompamęcie tłuczonych szyb.

W pewnej chwili jakiś pijany rekrut wyskoczył z pociągu i wpadł do rzeki gdzie utonął.

W pobliżu stacji Małkinia zdarzył się drugi tragiczny wypadek. Jeden z pijanych rekrutów, chcąc wstąpić do ubikacji, otworzył przez pomyłkę drzwi wagonu i wypadł na tor pod koła pociągu, które go przecięły.

Awanturujący się rekruci często kilkakrotnie wstrzymywali pociąg przez pociągnięcie rączki hamulca alarmowego.

Kogo cukier krzepi.

Cukrownie dobrze zarabiają.

Ostatnio ogłoszono bilans fabryki cukru „Przeworsk". Kapitał akcyjny tej cukrowni wynosi 5.500.000 zł., a czysty zysk za jeden rok aż 1.789.018 zł. To znaczy, że czysty zysk w jednym roku wynosi 35 procent!

Nie jest to jednak wszystko. Zarobek tej cukrowni jest daleko większy. Oto na odpisy amortyzacyjne przeznaczono wysoką sumę aż 1.830.680 zł., czyli że zysk i amortyzacja wynosiły 3.629.698 zł, od 5.500.000 złotych.

Po stronie dochodu mamy więc 18 miljonów złotych, po stronie wydatków tylko 7 miljonów złotych.

Prawdziwy więc zysk wynosi aż 11 miljonów złotych od kapitału 5.500.000 złotych,

W jednym tylko roku zysk 200 procent od kapitału zakładowego.

Na marginesie tego bilansu zanotować można dużo uwag. Niech liczby, które podaliśmy, same starczą za uwagi. Na cukrze zarabiają cukrownicy aż 200 procent i nic dziwnego, że produkt ten... krzepi.

Sposób na nieostrożnych kierowców.

Wobec tego, że w Stanach Zjednoczonych liczba wypadków samochodowych stale rośnie i dotyczasowe środki zapobiegawcze okazały się mało skuteczne, policja w Los Angelos (Kalifornja) wpadła na oryginalny pomysł oddziaływania psychicznego na kierowców samochodowych. Za najmniejsze nawet przewinienie w zakresie komunikacji ulicznej, policja zaprowadza delikwenta do kostnicy, gdzie leżą ofiary wypadków samochodowych i każe lekkomyślnym kierowcom przyjrzeć się ofiarom. Dyżurujący nrzędnik policji wymienia przytem nazwiska zabitych dodając: „Został pozbawiony życia przez lekkomyślnego kierowcę.

Zniżki kolejowe na Targi poznańskie.

WARSZAWA. Tegoroczne Targi Poznańskie (od 28 kwietnia do 5 maja) stoją pod znakiem urządzenia „Tygodnia Poznania", który będzie obfitować w najrozmaitsze atrakcje. Imprezy lotnicze, międzynarodowe imprezy sportowe, gościnne i występy teatralne i muzyczne pierwszorzędnych sił Polski z jednej strony, a z drugiej strony największe dotychczas w Polsce Międzynarodowe targi z udziałem 25 państw i Salon Lotniczy, stwarzają całość, która pociągnie ogromne rzesze z całej Polski. Pan Minister Komunikacji przyznał „Tygodniowi Poznania" zniżkę kolejową na podstawie karty uczestnictwa, która kosztować będzie 4 zł. wynoszącą 33 proc. do Poznania przy bezpłatnym powrocie z Poznania.

Ludność Gdyni stale powiększa się.

Gdynia rośnie nieustannie w tempie rekordowem. Ludność jej, która podczas spisu z r. 1921 wynosiła wszystkiego 1268 mieszkańców, a nawet w dzisiejszych rozszerzonych granicach tylko 3164, doszła już przed trzema laty, wedle spisu z 9 grudnia 1931, do liczby 30210, a po przyłączeniu Obłuża, Witomina i Redłowa 34017.

W ciągu ostatniego trzechlecia ludność miasta mimo przesilenia wzrasta dalej, wedle bowiem ostatnich obliczeń Gdynia przekroczyła już obecnie liczbę 55.000 mieszkańców, a zatem w trzech latach zwiększyła się znowu przeszło o 50 procent.

Jeśli dalej trwać będzie ten rozwój (a wszystko za tem przemawia), można już dziś zapowiadać, że w roku 1940 ludność Gdyni dosięgnie liczby 100.000.

Młoda żona za 2000 zł. i dwie krowy.

W Szubinie (wojew. poznańskie) wydarzyła się niezwykła tragikomedja w małżeństwie funkcjonarjusza kolejowego Odziebki. Pan domu przechodził właśnie w roku bież. na emeryturę z czego nie była zadowolona jego 15-cie lat młodsza małżonka. Okazało się, że Odziebkowa miała przyjaciela i sielanka z nim musiałaby się skończyć z chwilą przejścia Odziebka na emeryturę. Jakoż randki p. Odziebkowej z przyjacielem w zacisznej szubińskiej kawiarence doszły wnet do uszu prawego małżonka, w wyniku czego powstała awantura. Przyparta do muru zalotna niewiasta wyznała mężowi, że go nie kocha i pragnie wyjść zamąż za swego przyjaciela.

Zrazu p. Odziebko pienił się jak szalony, ale później po namyśle zmienił zdanie i oświadczył że owszem zgodzi się rozwód, o ile adorator zapłaci mu odszkodowanie. Pretensje swoje oszacował zdradzony małżonek na 2000 zł. i dwie krowy na nowe gospodarstwo. Oczywiście ukochany przyniósł żądaną sumę za p. Odzióbkową i w godzinę później parobek jego przygnał do zagrody p. Odziebka dwie dorodne krowy. Wieczorem zaś p. Odziebkowa przeprowadziła się do domu swego hojnego przyjaciela. Podobno p. Odziebko jest zadowolony z powyższej transakcji.

Program Radjowy.

Warszawa — czwartek 21. III.

6.30-8.00 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Audycja dla szkół 12.30 Poranek szkolny ze Lwowa 13.00 Chwilka dla Kobiet 13.05 Dzien. południ. 13.10 D. c. poranku ze Lwowa 13.45 Z rynku pracy 13.50 Wiadom. o eksp. polsk. 13.55 Przegląd giełdowy 15.45 Koncert 16.30 Causeries litteraires 16.45 Płyty 17.00 Reportaż z Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie 17.15 Koncert 17.35 Płyty 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Pieśni włoskie 18.15 Szkic liter. 18.30 Skrzynka ogólna 18 40 Zycie kulturalne i artyst. stolicy 1845 Płyty 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Wiadom. rolnicze 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolsk. 19.35 Konc. z Wilna 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Od dziś wiosna wszędzie 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Jak prac. i żyjemy w Polsce 21.00 Teatr wyobraźni 21.30 Koncert 22.00 Konc. reklamowy 22.15—23.30 Muzyka leka 23.00 Wiadom meteor. dla komu. lotn.

Warszawa — piątek 22. III.

6.45-8.00 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiad. meteorolog, 12.05 Koncert 12.50 Chwilka dla kobiet 12.55 Dzien. południ. 13.00 Płyty 13.50 Wiadom. o eksp. polsk. 13.55 Przegląd giełdowy 15.45 Konc. z Krakowa 16.30 Listy od dzieci 16.45 Recital z Krakowa 17.00 Bunt młodzieży 17.15 V-ty kwartet smyczkowy 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa 18.10 Teatr wyobraźni 18.30 Konc. reklamowy 18.45 Płyty 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Wiadom. sport. lokalne 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie 19.35 Konc. ze Lwowa 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Jak spędzić święto 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Konc. symf. 22.30 Recytacje poezyj 22.45 Nauki wielkopostne 23.00 Wiadom. meteor dla komun. lotniczej. 23.30 Muzyka salon.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 18. III. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,25 — 15,50
Pszenica	15,75 — 16 25
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,35
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 18. III. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—5,38	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie		358,70	

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Kartony
wszystkie wielkości posiada na składzie
Księgarnia — Drukarnia
B. Miłoszewski
Nowemiasto n. Drwęcą.

Dnia 30 marca 1935 r. o godz. 4-tej po południu
odbędzie się **przedzierżawienie**
polowania
Gminy Niem. Brzozie.
Przewodniczący Spółki Łowieckiej
(—) **Leski.**
Przedzierżawiona będzie również **kuźnia wiejska.**

Azotniak mielony i granulowany,
Saletrę wapniową,
Saletrę sodową,
Nitrofos,
Saletrzak,
Tomasynę azotniakową
i Supertómasynę,
Tomasynę belgijską,
Sól potasową,
Kainit,
WAPNO nawozowe
poleca
„Rolnik"
Spółdzielnia roln.-handlowa
LUBAWA Telefon 39. NOWEMIASTO Telefon 49.

TAPETY
najnowsze desenie
w wielkim wyborze
- - oraz wszelkie - -
przybory malarskie
kupuje się najkorzystniej
w Drogerji
„SANITAS"
KONRAD SKIBOWSKI - NOWEMIASTO
ul. Sobieskiego Nr. 6. — Telefon Nr. 46.

3 pokojowe mieszkanie
wraz z łazienką i z wodociągiem
od 15 kwietnia do wynajęcia
Kazimierz Zieliński - Nowemiasto ul. Łąkowska.

Przedzierżawie lub sprzedam
obszar 50 morgowy
skład kolonjalny z salą, z wyszynkiem lub bez we wsi kościelnej — nadaje się również do składu łokciowego.
Prill, Rumian p. Działdowo.

Od 22 marca br. począwszy będę odbierał
kaczki, kury, indyki i jaja
co **piątek** przy **targowicy miejskiej w Lubawie i Nowemmieście**
Żurawski - Brodnica
Rynek 16.

Poszukuję
od dnia 1. IV. br.
kowala
z własnemi narzędziami
Graduszewski
Majątek Tylice.

Chłopca
do koni i
dziewczyna
do kuchni
potrzebni zaraz
Stoklasa
Grodziczno.

Od 1. IV. br. potrzebny uczciwy i spokojny
pasterz
z dojem, z dwoma zaciągami
(chłopak i dziewczyna)
Łukaszewski
Bratjan.

DOM
NOWY z wolnem mieszkaniem i mórg ogrodu przy mieście od zaraz tanio sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia przyjmuje
Łukaszewski - Nowemiasto, ul. Środkowa 6.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu